

### **23. sympozjum Towarzystwa Badania Ptaków Wodnych i Błotnych (Grado, Włochy, 8–12 XI 1999 r.).**

Było to drugie spotkanie Towarzystwa, które odbyło się w Europie i drugie, w którym udało nam się uczestniczyć (pozostałe odbywały się w Ameryce Północnej, która zresztą jest kolebką Towarzystwa). Jednocześnie było to pierwsze spotkanie członków Towarzystwa po zmianie jego nazwy (poprzednia: Towarzystwo Badania Kolonijnych Ptaków Wodnych i Błotnych), która miała na celu poszerzenie zainteresowań Towarzystwa na wszystkie ptaki tych środowisk. Program naukowy spotkania został więc po raz pierwszy wzbogacony o referaty i plakaty dotyczące kaczek morskich, perkozów czy siewkowców. Sympozjum zostało zorganizowane przez Zakład Biologii Zwierząt Uniwersytetu w Padwie z poparciem władz Regionu Friuli–Venezia–Giulia, na którego terenie się odbywało. Było to dość kameralne spotkanie, które zgromadziło ok. 150–170 uczestników z Europy i Ameryki Północnej (niestety, wielu zapowiadanych wcześniej w programie prelegentów nie dojechało). Dlatego trochę zdziwił nas plan obrad, w którym codziennie były dwie do trzech konkurujących ze sobą sesji. Mając do dyspozycji 5 dni organizatorzy mogli nieco inaczej rozplanować wystąpienia, tak aby uczestnicy mogli wysłuchać więcej referatów. Niestety, już na początku przekonaliśmy się, że organizacja nie jest najmocniejszą stroną Włochów. Chociaż 8 listopada miała odbywać się rejestracja uczestników, to dopiero o godzinie 18.00 organizatorzy pojawili się w Centrum Kongresowym i zaczęli rozkładać swoje biuro. Długie oczekiwanie



Rys. 1. Uczestnicy forum podczas przejażdżki po Bałtyku na kutrze „Pirat“ (fot. M. Arciszewski)



Rys. 2. Sterlet, zwany też czeczuga, ze stawu hodowlanego w Miastku (fot. E. Wilk-Woźniak)



(zachodziliśmy do Centrum kilkakrotnie tego dnia) zostało nagrodzone szwedzkim stołem z włoskimi specjałami. Trzy kolejne dni były już zgodnie z planem wypełnione obradami.

Symposium rozpoczęło plenarne wystąpienie Rona Ydenberga z Uniwersytetu Simona Frasera w Kanadzie na temat wpływu ryzyka drapieżnictwa na ekologię ptaków wodnych. Autor podkreślał, że chociaż problem presji drapieżniczej i jej wpływu na tworzenie się grup i kolonii już od ponad 40 lat przykuwa uwagę ekologów, to zbyt mało uwagi zwraca się na samo ryzyko drapieżnictwa. Zauważył, że zwierzęta ponoszą koszty związane z ochroną przed hipotetycznym drapieżnikiem. Są one tym większe, im ryzyko drapieżnictwa jest większe. I tak u siewkowców ryzyko drapieżnictwa wpływa znacząco na czas i trasy wędrówek, wybór miejsc postoju czy zimowania. U ptaków morskich z kolei – na częstość dostarczania pokarmu pisklątom (zmieniając tym samym zakres opieki świadczonej młodym przez rodziców i wpływając na wzrost i przeżywalność piskląt). Po tym bardzo interesującym i inspirującym wykładzie odbyły się przed lunchem dwie konkurujące sesje: jedna poświęcona kaczkom morskim (głównie dynamika populacji lęgowych, przyczyny spadku liczebności) i druga – poświęcona kormoranom, której celem było m. in. przedstawienie nowych wyników badań i poglądów na biologię kormoranów i określenie skali konfliktu z gospodarką rybacką. Obrady obu tych sesji toczyły się również tego dnia po południu. Z całą pewnością przyciągnęły one uwagę naszych pięciu kolegów z Uniwersytetu Gdańskiego, którzy prezentowali w Grado kilka plakatów dotyczących zróżnicowania diety, wzorców żerowania, sukcesu lęgowego i zmian liczebności kormoranów oraz dziennych rytmów aktywności u czapli. Nas znacznie bardziej interesowały sesje, które rozpoczynały się tego samego dnia, ale po południu – jedna dotycząca spraw związanych z ochroną ptaków wodnych (10 wystąpień) i druga dotycząca ekologii i ewolucji ptaków morskich (5 wystąpień, głównie dotyczących wpływu siedliska gniazdowania na sukces lęgowy). W tym samym czasie (niestety) odbywało się też spotkanie robocze dotyczące technik łapania, kolorowego obrączkowania i monitoringu mewy cienkodziobej. Miało ono na celu stworzenie programu kolorowego obrączkowania tego gatunku w krajach śródziemnomorskich. Wieczorem odbyła się sesja plakatowa, niefortunnie rozpoczęta szwedzkim bufetem. Większość uczestników zadowolili się podawanymi tam włoskimi specjałami i winem, i trudno było im później dotrzeć na sesję. Prezentowano ok. 40 plakatów dotyczących metodyki badań oraz różnych aspektów ekologii i ochrony ptaków wodnych i błotnych.

Następny dzień rozpoczął się trzema konkurencyjnymi sesjami: 1. Monitoring kolonijnych ptaków morskich (8 wystąpień dotyczących metodyki monitoringu); 2. Spotkanie robocze na temat wpływu ryzyka drapieżnictwa na ekologię ptaków wodnych, będące rozwinięciem wykładu plenarnego; oraz 3. Biologia mew (4 wystąpienia dotyczące międzygatunkowego współzawodnictwa o pokarm, ekologii żerowania, wybiórczości siedliskowej i wpływu umiejscowienia gniazd w kolonii na terytorialne zachowanie się, opiekę rodzicielską i sukces lęgowy mew). Uczestniczyliśmy w tej ostatniej sesji – po pierwsze z racji naszych zainteresowań biologią mew, po drugie – prezentowaliśmy tam wyniki naszych badań (m. in. pierwsze wyniki zebrane w ramach

grantu KBN 6 P04F 058 15). Nasze uczestnictwo w omawianym symposium było częściowo finansowane z pieniędzy tego grantu. Po naszym wystąpieniu udało nam się jeszcze tego przedpołudnia posłuchać dwóch referatów dotyczących monitoringu kolonijnych ptaków (niestety, większość prezentowanych tam metod to trudno u nas osiągalne ze względów finansowych liczenia wykorzystujące zdjęcia lotnicze i GIS).

Ciekawa też była sesja dotycząca żerowania i opieki rodzicielskiej u kaczek morskich i perkozów. Oprócz dwóch bardzo interesujących referatów dotyczących edredona (wpływu lokalnych zasobów pokarmowych na sukces lęgowy i charakterystyki samic edredona w zależności od tego, czy opiekuje się ona tylko własnymi młodymi, czy również tymi, które pochodzą z lęgów innych samic) swój referat prezentował również jeszcze jeden Polak obecny na symposium – Janusz Kłoskowski z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Referat jego dotyczył zmian w podziale pokarmu między pisklęta u perkoza rdzawoszyjnego.

Po lunchu odbyły się jeszcze trzy konkurujące ze sobą sesje: 1. Ekologia mewy trójpalczastej (6 referatów); 2. Biologia i ekologia siewkowców (3 referaty) i 3. Metodyka badań, fizjologia i choroby ptaków wodnych (5 referatów nie mających właściwie wspólnego mianownika). Z racji naszych zainteresowań śledziliśmy wystąpienia dotyczące mewy trójpalczastej. Referaty przedstawiały głównie sposób wykorzystania zasobów pokarmowych i ich wpływ na sukces lęgowy u tego gatunku. Na szczególną uwagę zasłużył oryginalny program badań prezentowany przez grupę badaczy z Alaski, którzy w opuszczonej przez bazę wojskową wieży obserwacyjnej stworzyli „kontrolowaną kolonię mew”. Wykorzystując to, że mewy te gnieźdzą się z powodzeniem na parapetach zastępujących im półki skalne (słynna kolonia w oknach magazynu w Anglii badana przez J. Coulsona), dla każdej pary zbudowali oni rodzaj niszy, odgradzonej ściankami od innych par i lustrem weneckim od obserwatora. Tym samym badacz miał przed sobą kilkadziesiąt par mewy trójpalczastej, które mógł jednocześnie obserwować, siedząc jak przed ekranami monitorów. Przeprowadzano też eksperymenty z dokarmianiem ptaków, instalując przy części gniazd specjalne tuby przez które podawano pokarm (ryby) wybranym parom. Można tylko pozazdrościć tak wspaniałego terenu badań! Wieczorem organizatorzy zaprosili nas na koncert w Centrum Kongresowym. Szkoda tylko, że zamiast muzyki włoskiej – na co liczyliśmy – wykonane zostały pieśni Mendelssohna i Dworzaka.

Trzeci dzień symposium rozpoczęły trzy równocześnie odbywające się sesje poświęcone: (1) Monitoringowi ptaków wodnych w rejonie śródziemnomorskim (8 referatów dotyczących dynamiki liczebności, wybiórczości siedliskowej i ochrony ptaków żyjących na tym obszarze); (2) Biologii rybitw i ptaków morskich (!? – tak jakby rybitwy nie były również ptakami morskimi) (8 referatów) i (3) Ekologii i ewolucji ptaków brodzących (4 referaty dotyczące czapli i ibisów). Spośród tych, które wysłuchaliśmy szczególnie interesujący był dla nas referat wieloletniego badacza rybitwy zwyczajnej Iana Nisbeta, który przedstawił dane świadczące o tym, że tempo śmiertelności dorosłych osobników nie zależy od ich wieku (a w szczególności nie znalazł dowodu na to, że najstarsze ptaki mają niższą przeżywalność niż te z młodszych klas wiekowych). Bardzo ciekawe było również wystąpienie Jeremy’ego Hacha, który

przedstawił argumenty świadczące o tym, że starsze ptaki, stając przed problemem wyboru między własną obroną a ochroną jaj (drapieżnictwo sowy), bardziej ryzykują od młodszych. Po południu odbyło się jedynie spotkanie biznesowe Towarzystwa (składki, rozliczenia finansowe, itp.). Wieczorem tego dnia uczestnicy spotkali się na bankiecie zorganizowanym w restauracji w pobliżu Grado, gdzie uraczono nas specjałami kuchni weneckiej. Szczególne zainteresowanie wzbudziła podana na samym początku ryba – długo dyskutowano, co to za gatunek (wielu spośród uczestników miało duże doświadczenie w rozpoznawaniu kości gardłowych ryb).

Ostatni dzień sympozjum został przeznaczony na zwiedzanie okolic – zaproponowano wycieczkę do rezerwatu przyrodniczego „Foce Isonzo” i do miejsca archeologicznych wykopalisk w pamiętającej czasy rzymskie Akwilei. My zadowoliliśmy się całodziennym spacerem wzdłuż wybrzeża w Grado – na szczęście pogoda sprzyjała (choć był to listopad i następnego dnia w Warszawie powitał nas śnieg).

Chociaż sympozjum w Grado nie było tak udane jak poprzednie w Arles we Francji, 6 lat wcześniej, to na pewno warto było na nie pojechać. Duża część przedstawionych tutaj referatów była ciekawa i inspirująca. Dość wąskie grono uczestników pozwalało na lepsze poznanie wielu z nich, co może w przyszłości zaowocować wspólnymi projektami badawczymi. Mieliśmy też możliwość ponownego spotkania się i wymiany poglądów z kolegami z Niemiec, Kanady i Finlandii, których poznaliśmy wcześniej w Arles. Z niecierpliwością oczekujemy na kolejne spotkanie Towarzystwa Badania Ptaków Wodnych i Błotnych w Europie, mając nadzieję, że i nas tam nie zabraknie.

**Monika Bukacińska i Dariusz Bukaciński**